I Księga Królewska

Rozdział 17

**1**. Wtedy Eliasz Tiszbita, *jeden* z mieszkańców Gileadu, powiedział do Achaba: Jak żyje JAHWE, Bóg Izraela, przed którym stoję, nie będzie w tych latach ani rosy, ani deszczu jak tylko na moje słowo. **2**. I doszło do niego słowo JAHWE: **3**. Odejdź stąd, skieruj się na wschód i skryj się przy potoku Kerit, który jest przed Jordanem. **4**. I będziesz pił z potoku, krukom zaś rozkazałem, aby cię tam żywiły. **5**. Poszedł więc i uczynił według słowa JAHWE: Poszedł i zamieszkał przy potoku Kerit, *leżącym* przed Jordanem. **6**. A kruki przynosiły mu chleb i mięso rano oraz chleb i mięso wieczorem, wodę zaś pił z potoku. **7**. Lecz po pewnym czasie potok wysechł, gdyż nie było deszczu w tej ziemi. **8**. I doszło do niego słowo JAHWE: **9**. Wstań, idź do Sarepty sydońskiej i tam zamieszkaj. Oto rozkazałem tam pewnej kobiecie, wdowie, aby cię żywiła. **10**. Wstał więc i poszedł do Sarepty. Kiedy przybył do bramy miasta, oto kobieta, wdowa, zbierała drwa. Zawołał ją i powiedział: Przynieś mi, proszę, trochę wody w naczyniu, abym się napił. **11**. A gdy szła, by przynieść *wody*, zawołał ją i powiedział: Przynieś mi *też*, proszę, kromkę chleba w swojej ręce. **12**. I odpowiedziała: Jak żyje JAHWE, twój Bóg, nie mam pieczonego chleba, *mam* tylko garść mąki w dzbanie i trochę oliwy w baryłce. Oto zbieram trochę drew, potem przyjdę i przyrządzę to dla siebie i dla mojego syna. A to zjemy, potem umrzemy. **13**. Wtedy Eliasz powiedział do niej: Nie bój się. Idź, uczyń, jak powiedziałaś. Najpierw jednak zrób z tego dla mnie mały podpłomyk i przynieś mi *go*. Dla siebie zaś i swego syna zrobisz potem. **14**. Tak bowiem powiedział JAHWE, Bóg Izraela: Mąka w dzbanie nie skończy się i oliwy w baryłce nie braknie aż do dnia, w którym JAHWE spuści deszcz na ziemię. **15**. Poszła więc i uczyniła według słowa Eliasza. Ona i on oraz jej dom jedli przez *wiele* dni. **16**. Nie skończyła się mąka w dzbanie ani nie zabrakło oliwy w baryłce według słowa JAHWE, które wypowiedział przez Eliasza. **17**. Po tych wydarzeniach zachorował syn tej kobiety, pani tego domu, a jego choroba była tak ciężka, że przestał oddychać. **18**. Wtedy powiedziała do Eliasza: Cóż ja mam z tobą, mężu Boży? Przyszedłeś do mnie, aby przypomnieć mi mój grzech i uśmiercić mego syna? **19**. I odpowiedział jej: Daj mi swego syna. I wziął go z jej łona, zaniósł na górę do pokoju, w którym mieszkał, i położył go na swoim łóżku. **20**. I wołał do JAHWE, i powiedział: JAHWE, mój Boże, czy także na tę wdowę, u której mieszkam, chcesz sprowadzić nieszczęście, uśmiercając jej syna? **21**. I rozciągnął się trzykrotnie nad dzieckiem, i wołał do JAHWE, i powiedział: JAHWE, mój Boże, proszę, niech dusza tego dziecka wróci do niego. **22**. I JAHWE wysłuchał głosu Eliasza. Dusza dziecka wróciła do niego i ożyło. **23**. Wtedy Eliasz wziął dziecko, zniósł je z pokoju do domu i oddał je matce. I Eliasz powiedział: Patrz, twój syn żyje. **24**. I kobieta powiedziała do Eliasza: Teraz wiem, że jesteś mężem Bożym i słowo JAHWE w twoich ustach jest prawdą.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski